

Akademia Rzeczników Zmian

O FORMACH PRACY Z MŁODZIEŻĄ



Fundacja
Szkola Liderów

SZKOŁA
LIDERÓW



Projekt finansowany
ze środków m.st. Warszawa

SZKOŁA LIDERÓW



Fundacja Szkoła Liderów, ul. Wiejska 12A, 00-490 Warszawa
www.szkoła-liderow.pl

Opracowanie merytoryczne publikacji i koordynacja projektu:

Agnieszka Szymańska

Korekta, redakcja: Aneta Birnbaum

Skład, grafiki, opracowanie wizualne:

Areta Wasilewska

Specjalne podziękowania

dla uczestniczek i uczestników

Akademii Rzeczników Zmian - szczególnie dla:

Magdaleny Mróz,

Anny Maciejewskiej,

Michała Domańskiego

oraz dla absolwentek i absolwentów

Warszawskiej Akademii Młodych Liderów:

Janusza Michalika,

Julii Senator,

Antoniego Kowalskiego,

Marii Pisery,

Stanisława Kujawskiego.

Warszawa, grudzień 2020

SZKOŁA
LIDERÓW



Projekt Akademia Rzeczników Zmian jest realizowany
przez Fundację Szkoła Liderów w ramach miejskiego Programu
„Młoda Warszawa. Miasto z klimatem dla młodych 2016-2020”.



Szanowni Państwo,

oddajemy w Państwa ręce publikację pt: „O formach pracy z młodzieżą” podsumowującą projekt Akademia Rzeczników Zmian Fundacji Szkoła Liderów. Nazwa projektu okazała się prorocza, ponieważ wiosną 2020 r. wszyscy stanęliśmy przed zmianą wywołaną wirusem COVID.

Cały nasz projekt został wydłużony w czasie i przeniesiony do przestrzeni wirtualnej. Stanęliśmy przed wyzwaniem przebudowy programu i wspierania liderów w prawdziwych zmianach.

Poniższa broszura jest zapisem procesu, który przeszliśmy oraz dzieleniem się naszym doświadczeniem budowania sieci dorosłych pracujących w leaderski sposób z młodzieżą w Warszawie.

Dobrej lektury

Agnieszka Szymańska

Koordynatorka Akademii Rzeczników Zmian



Wyzwania edukacji w czasach pandemii

Agnieszka Koterwas

...some learning was lost, but our children are not.

Roesch, 2020

Jeszcze rok temu nikt nie przypuszczał jak bardzo zmieni się nasza codzienność. Jak bardzo zwyczajna, dobrze nam znana, oczywista i uporządkowana dotychczas egzystencja będzie się różnić od tej, którą obecnie doświadczamy. Jak bardzo w dotychczasowym kształcie stanie się ona nieoczywista i nieosiągalna. Codzienność w czasach pandemii, z którą przyszło nam się mierzyć, mocno zawężyła swój zasięg w świecie realnym na rzecz wirtualnego. Stało się tak zarówno w kontekście przestrzeni, ograniczając się do domu i najbliższego otoczenia, jak i relacji społecznych, które w przeważającej mierze przenieśliśmy do świata wirtualnego. Obecnie w pewnym sensie znajdujemy się na etapie porządkowania swojej codzienności, osvajania się z nią na nowo. Rekonstrukcja zastanego świata na kształt tego sprzed pandemii jest możliwa dzięki wykorzystaniu technologii, które w tej nowej rzeczywistości odgrywają ogromną rolę. Niektórzy nazywają to zjawisko doświadczeniem cyfrowego skoku, inni zalewem cyfrowego sztormu. Na pewno jesteśmy świadkami wielkiego przełomu, właściwie we wszystkich kontekstach naszego życia w tym edukacji.

Analogowa szkoła w zdigitalizowanym świecie



Codziennosc uczennic i uczniow, nauczycielek i nauczycieli nabrała nowy kształt, nowy rytm i nowy porządek wynikający z przeniesienia się instytucji szkoły do świata wirtualnego. Edukacja zinstytucjonalizowana już nie wymaga fizycznej obecności ucznia w szkole. To już nie dzwonek wyznacza jednostkę lekcyjną, a powiadomienie aplikacji, podniesiona ręka zastępuje kliknięcie w ikonkę, zaś sposobem na utrzymanie dyscypliny w klasie staje się wyciszenie mikrofonów pozostałym uczestnikom lekcji. Poprzez nauczanie synchroniczne przywrócony został tradycyjny system pracy na lekcji, plan zajęć, prace domowe, system odpytywania, sprawdzania listy obecności, a nawet lekcje wf-u. Proces kształcenia okazuje się być nienaruszalny i z powodzeniem został przeniesiony w świat wirtualny, przybierając swój typowo szkolny charakter. Instytucje kultury także zaczęły poszerzać swoją ofertę edukacyjną o lekcje muzealne czy warsztaty on-line i kierować ją zarówno w stronę rodziców jak i szkół. [Czy zatem powinniśmy być zaniepokojeni o jakość edukacji?](#)

Zdalne nauczanie głównie opiera się na wykorzystaniu technologii, która w pewnym sensie ratuje szkolną codzienność przed chaosem, przywraca chociaż pozory normalności i porządku. W ten sposób technologia, także na gruncie szkolnym, okazuje się być niezastąpiona. Nie zawsze jednak miała tam takie powodzenie, a wręcz była skutecznie odrzucana. Przykładem jest chociażby fakt, że w statucie ponad połowy szkół podstawowych w Polsce widnieje zapis o zakazie korzystania ze smartfonów. Teraz ten sam smartfon nabiera zupełnie nowego znaczenia, bo nierzadko okazuje się jedynym urządzeniem cyfrowym dostępnym uczniom w gospodarstwie domowym.

Taki pesymistyczny obraz analogowej szkoły w zdigitalizowanym świecie, potwierdzają także liczne badania realizowane jeszcze przed pandemią.

Z badań „Nastolatki 3.0” przeprowadzonych przez NASK okazuje się, że jeszcze w 2017 roku 90% szkół nie miało dostępu do Internetu o parametrach, umożliwiających wykorzystanie go w nauczaniu. W badaniach „Polska szkoła w dobie cyfryzacji” prowadzonych przez zespół pod kierownictwem profesor Marleny Plebańskiej, w których brała udział duża reprezentatywna grupa respondentów, połowa uczestników deklarowała, że w ich szkole nie są stosowane żadne cyfrowe technologie. Nawet jeśli się pojawiały, to były dotyczyły one raczej aktywności nauczyciela. Natomiast rzadko wykorzystywane były w taki sposób, by angażować samych uczniów (np. przy użyciu aplikacji mobilnych czy e-booków). Respondenci poproszeni o przywołanie z pamięci ciekawej lekcji z wykorzystaniem nowych technologii, mieli problem z odpowiedzią. Platformą wykorzystywaną w dydaktyce był zazwyczaj jedynie librus spełniający funkcję papierowego dziennika. Natomiast tablice multimedialne często wykorzystywane były w sposób analogiczny do tych tradycyjnych lub do wyświetlania stron podręcznika. Daleko nam także było do wdrażania idei BYOD (Bring Your Own Device), cieszącej się dużym powodzeniem w niektórych krajach zachodnich i skandynawskich, która polega na wykorzystywaniu podczas zajęć własnego sprzętu elektronicznego w celach edukacyjnych. Mimo zastosowania nowych technologii w dydaktyce wciąż dominuje model transmisyjny – jednokierunkowy.

Koncentracja na uczniu i jego potrzebach

Mimo tych wszystkich przeszkód, społeczność szkolna organizując zdalną edukację gorączkowo poszukiwała najbardziej efektywnych rozwiązań. Wykonała i wciąż wykonuje ogromną pracę, starając się sprostać wyzwaniom. Gdzieś jednak w tym całym zamieszaniu z pola widzenia zniknął sam uczeń, jego samopoczucie, to w jakiej znalazł się sytuacji, czego doświadcza, jakie emocje mu towarzyszą. Nawet jeśli uczniowie posiadają odpowiednie warunki, kompetencje cyfrowe, własny sprzęt czy wsparcie rodziców, bez zadbania o ich dobrostan, edukacja nie przyniesie większych efektów. Zgodnie z powszechnie znaną piramidą potrzeb Masłowa rozwój jest możliwy, gdy są zaspokojone podstawowe potrzeby ludzkie związane między innymi z bezpieczeństwem, przynależnością czy akceptacją. Młodzi ludzie znaleźli się w sytuacji, w której ich podstawowe potrzeby nie są zaspokajane. To właśnie młodych ludzi w przeważającej mierze dotyka izolacja społeczna. Żyją w permanentnym lęku o zdrowie najbliższych, o sytuację ekonomiczną rodziny, o niepewną przyszłość. Są samotni, pozbawieni poczucia wsparcia i przynależności do grupy. Towarzyszy im smutek i przygnębienie. Z pewnością nie są to warunki sprzyjające uczeniu.

Z tej perspektywy warto zastanowić się nie tylko nad tym, jak organizować edukację zdalną, jakie narzędzie dydaktyczne czy programy edukacyjne wykorzystać, ale jak wesprzeć dobrostan uczniów i budować szkolną wspólnotę. Jak tworzyć warunki wzmacniania relacji, sprzyjające wspólnej rozmowie, dzielenia się swoimi doświadczeniami, spostrzeżeniami, przywoływania pozytywnych wspomnień.

Można skupić się na stracie edukacyjnej wynikającej z wspomnianych problemów doświadczanych podczas edukacji zdalnej oraz opracowywać strategie i rekomendacje służące uzupełnianiu tej luki. Można też koncentrować się na pozytywnych aspektach, na mocnych



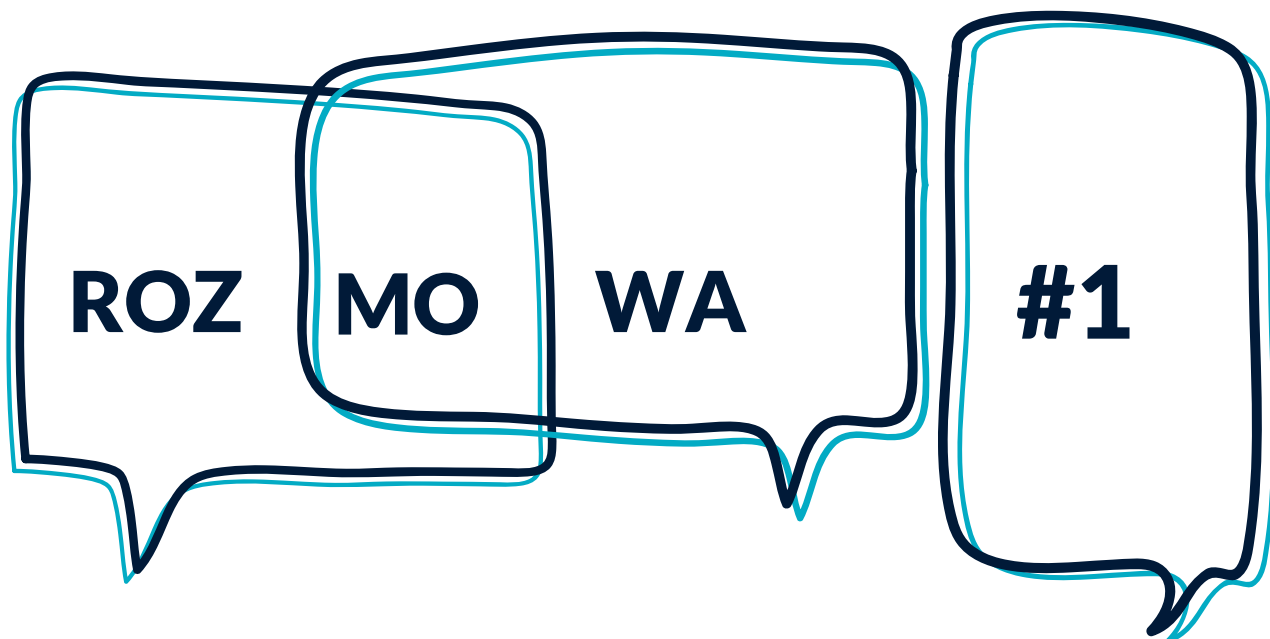
stronach, nie na tym, co tracimy, ale na tym, co zyskujemy. Można na przykład postawić pytanie, jak wiele w czasie kryzysu nauczyli się uczniowie. Nie tylko w kwestii zdrowia, ale też całego systemu funkcjonowania społeczeństwa w sytuacji kryzysu – towarzyszących temu zjawisk społecznych, ekonomicznych, technologicznych, konsekwencji decyzji władz rządzących, kwestii dotyczące zbiorowej odpowiedzialności.

Czas spędzony w domu to też okazja do rozwijania umiejętności samodzielnego zarządzania czasem, wyznaczania sobie mniejszych i większych celów, stawiania przed sobą wyzwań, planowania swojego czasu i przestrzeni własnego rozwoju. Rozwój tych kompetencji ma swój angielski odpowiednik, w postaci „self-directed learning” czyli uczenie się kierowane przez samego siebie. Szkolne oddziaływania dydaktyczne dzieją się „na zewnątrz” ucznia. Nie są przez niego internalizowane. Zazwyczaj nie wynikają z jego własnych potrzeb i motywacji wewnętrznej, tylko z przymusu opanowania danej partii materiału w danym czasie. W każdym momencie szkolnej codzienności uczeń ma do wykonania konkretne z góry narzucone zadania wynikające z pełnionej przez niego roli. Uczenie się w warunkach domowych może być okazją do robienia przez dziecko tego, co je autentycznie interesuje. Uczeń ma czas na tworzenie własnych projektów, rozwój własnych zainteresowań i pasji, które wynikają z motywacji wewnętrznej i chęci do działania. Miejsc wspierających tego typu inicjatywy jest na wyciągnięcie ręki... lub myszki. W ten sposób wzrasta też rola edukacji nieformalnej, instytucji kultury, środowiska lokalnego i różnych form samokształcenia. W procesie kształcenia przestaje mieć znaczenie lokalizacja instytucji, a jej jakość. Przestaje mieć znaczenie miejsce zamieszkania ucznia, a to czy ma wystarczające łącze internetowe i odpowiedni sprzęt. Edukacja staje się coraz bardziej rozproszona, dzielona w małych porcjach, zindywidualizowana i hybrydowa.

Zamiast zakończenia

Kryzys nie musi być destrukcyjny, dobrze przepracowany jest szansą na rozwój. Może być początkiem zmian, początkiem nowej wizji tego, czym jest szkoła, jaka jest jej funkcja, czym jest edukacja, jaka jest rola edukatorów czy instytucji kultury. Powstaje potrzeba skonstruowania nowych instytucjonalnych ram, nowego ekosystemu w świecie, któremu technologia nadała nowy wymiar ludzkiej codzienności.





Julia Senator – uczennica V LO im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, rzeczniczka prasowa Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, absolwentka WAML 4.0, uczy się w klasie maturalnej.

Antoni Kowalski – uczeń drugiej klasy w VI LO im. Tadeusza Reytana, przewodniczący Młodzieżowej Rady Dzielnicy Mokotów, radny Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy, radny Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, absolwent WAML 4.0.

Stanisław Kujawski – uczeń drugiej klasy Bednarskiej Szkoły Realnej, organizator festiwalu Kultura Nieponura, absolwent WAML 4.0.

Anna Maciejewska – od lat pracuje z młodzieżą zarówno szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych; pedagog szkolny w LXIV LO im. Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz reedukator w SP nr 267 im. Juliusza Słowackiego w Warszawie. Od 20 lat opiekun szkolnych wolontariatów na Żoliborzu. Absolwentka Akademii Rzeczników Zmian.

Zanim opowiecie o szczegółach i o tym, jak konkretnie wasze placówki funkcjonowały w czasie pandemii, na początek opowiedzcie o swoim najmocniejszym przeżyciu związanym ze szkołą w tym czasie – co najbardziej zapadło wam w pamięć? Coś ważnego, co udało się wam najmocniej zapamiętać.

Julia

Myślę, że ciekawe w mojej szkole okazało się to, z jakim zaangażowaniem podeszli nauczyciele do nowej sytuacji. Jedna z nauczycielek, która często miała problemy z połączeniem internetowym w czasie lekcji, wsiadała do auta i jeździła szukając najlepszego zasięgu. To było dla mnie mocne – to, że nauczyciel potrafił prowadzić zajęcia nawet z samochodu.

Stanisław

Pamiętam początek marca i decyzję o zamknięciu szkół. Mieliśmy lekcje z nową, młodą nauczycielką, poetką, polonistką, która dopiero zaczynała pracę w swoim zawodzie – i była podekscytowana tym, że będzie prowadzić z nami zajęcia. Zapowiedziała nam nawet ciekawe ćwiczenia poetyckie, które mieliśmy zrobić na kolejnym spotkaniu. Udało się nam zobaczyć w klasie tylko raz zanim zamknięto szkoły, później mogliśmy kontaktować się głównie mailowo. Ale nauczycielka poprosiła nas, żebyśmy prowadzili dzienniki, które później uważnie czytała, odpisywała na nie – mimo wszystko udało się nam być w kontakcie. Cała klasa odczuła, że mimo tylko tego jednego spotkania udało nam się nawiązać z nią w niecodzienny sposób nową, ciekawą relację.

Antoni

Ja zapamiętałem historię, która była dość trudna. Jeszcze przed pandemią mieliśmy w klasie dużo wyzwań z nauką matematyki: zazwyczaj dawano nam na lekcji prostsze zadania, a na sprawdzianach musieliśmy rozwiązywać najtrudniejsze przykłady. Niektórzy mieli słabe oceny, kilka osób było zagrożonych. Kiedy zamknięto szkoły przez pierwszy miesiąc nie mieliśmy w ogóle kontaktu z naszą nauczycielką, lekcje nie odbywały się do kwietnia. Wiem, że to był trudny na wszystkich moment przejściowy, kiedy wszyscy próbowali odnaleźć się w nowym systemie, ale zaczęliśmy mieć zaległości z różnymi tematami. Później, po tym pierwszym miesiącu, kontaktowała się z uczniami tylko mailowo, wysyłając nam kolejne zadania z podręcznika. Dodam, że jesteśmy klasą humanistyczną i matematyka nie jest dla nas łatwa – zwłaszcza, jeśli mamy uczyć się sami, z podręcznika.

Ja sam potrzebuję tego, żeby ktoś mi różne zagadnienia wytłumaczył. Dopiero druga fala pandemii sprawiła, że lekcje matematyki zaczęły się odbywać na Microsoft Teams, a nie tylko mailowo. I tak działamy dopiero od października.

Ania

Jeśli pytasz o mocne historie – dla mnie to historie rozmów. Jestem pedagogiem szkolnym, dlatego zaplanowałam telefoniczne dyżury dla uczniów. Na początku ostrożnie, bo nie było wiadomo jak to się potoczy – ale okazało się, że uczniowie naprawdę mają potrzebę rozmowy, wysłuchania, wsparcia. Kontaktowali się ze mną telefonicznie, opowiadając o swoich obawach, wątpliwościach i aktualnych kłopotach. To były mocne, trudne rozmowy – nie mniej jednak ważne dla obu stron.

Opowiedzcie mi teraz o tym jak wyglądała organizacja zdalnej nauki w waszych szkołach i jak sobie radzili nauczyciele.

- Czy w ogóle mieliście szansę przygotować się do tej zmiany?
- Czas między ogłoszeniem decyzji o zamknięciu szkół wiosną a ich faktycznym zamknięciem był bardzo krótki. Edukacja zdalna wcześniej w polskiej szkole nie była przecież obecna. Jak ogłoszono wam tę decyzję?
- I w jaki sposób nauczyciele realizowali z wami pracę w nowej formule?

Ania

Nauczyciele mieli chyba trudniej niż uczniowie w przestawieniu się na pracę zdalną. Jednak już w drugim tygodniu wszyscy pracowaliśmy na Microsoft Teams. W czasie rozwoju pandemii sprawdzano też jakie potrzeby mają uczniowie – jeśli uczeń miał problem z dostępem do komputera w domu, mógł wypożyczyć go ze szkoły.

Teraz, po kilku miesiącach, mogę powiedzieć, że praktyka czyni mistrza i małymi krokami przyzwyczajamy się do nowej rzeczywistości. Udało nam się jednak przenieść naszą pracę do Internetu nawet w tych obszarach, które wydawały się szczególnie trudne. W naszej szkole np. prowadzimy tutoring dla uczniów z klas pierwszych – początkowo ciężko było zorganizować to online, bo ta forma pracy wymaga jednak zbudowania relacji „na żywo” i nie tak łatwo zrobić to w sieci. Ale i tu sobie radzimy. Mam wrażenie, że narzędzia komunikacji, którymi aktualnie dysponujemy stały się bardziej powszechne – nie tylko wśród uczniów, ale i nauczycieli.

Julia

Kiedy ogłoszono, że nauka będzie od teraz zdalna, moja szkoła bardzo szybko wydała komunikat, że będziemy pracować na Skype. Mieliśmy więc tylko tydzień przerwy w zajęciach. Nauczycielka w tym czasie kontaktowała się z uczniami i sprawdzała, czy wszyscy mogą się połączyć. Po tygodniu wystartowały zdalne lekcje, chociaż na początku i my, i nauczyciele musieliśmy się do tej nowej formy przyzwyczać. W szkole pracowaliśmy wcześniej różnymi metodami, dużo działaliśmy w grupie – przejście na nauczanie zdalne było więc dużą zmianą, a e-lekcje w porównaniu ze spotkaniami na żywo wydawały się dużo bardziej nudne. Niektórzy nauczyciele byli naprawdę załamani i nie wiedzieli, jak dostosować te formy do internetu.

Jeśli chodzi o narzędzia do pracy zdalnej to w naszej szkole tylko jeden z nauczycieli wybrał Zooma, ale uczniom wygodniej było pracować na jednym komunikatorze, skoro tam odbywały się wszystkie pozostałe spotkania, więc po miesiącu wróciliśmy na Skypa. Mieliśmy nawet zdalne lekcje wychowania fizycznego – nauczyciele wysyłali linki z filmikami, mając nadzieję, że uczniowie po drugiej stronie ekranu ćwiczą razem z nimi. Od października pracujemy już na Microsoft Teams.

Stanisław

Nasze lekcje WF-u na Zoomie były super! Nauczyciel od początku pandemii nagrywał filmiki, na których pojawiał się też jego pies; nauczyciel ćwiczył, zachęcał do aktywności, wymyślał challenge... Spotykał się też z nami w czasie lekcji i wykonywaliśmy z nim ćwiczenia, każdy przed swoim komputerem. Na zajęciach nie zmuszał nikogo do włączania kamerki – to chyba dość wyjątkowa sytuacja na tle innych szkół: nauczyciele mówią nam, że zachęcają do włączenia widoku z kamery, bo to ułatwi im prowadzenie zajęć, ale dodają, że jeśli to dla nas kłopotliwe, to do niczego nie zmuszają. W tym krótkim czasie, kiedy mogliśmy spotkać się z nauczycielami w szkole, nasz wuefista zapytał co nam się podobało w wiosennych lekcjach, a co chcielibyśmy zmienić. Narzekaliśmy głównie na długie godziny spędzane przed komputerem, więc teraz od początku drugiego etapu pracy zdalnej pokazuje nam różne ćwiczenia rozciągające. To naprawdę pomaga.

W tę marcową środę, kiedy rząd ogłosił na konferencji zamknięcie szkół, dyrekcja za pośrednictwem internetowego dziennika wysłała informację do rodziców i uczniów, że następnego dnia nie trzeba przychodzić do szkoły; budynek będzie otwarty, ale zajęcia w czwartek i piątek były nieobowiązkowe. Zapewniono nas, że kolejne informacje dostaniemy później. Te dwa dni nauczyciele spędzili na radach pedagogicznych, opracowując system pracy zdalnej. Nauka przez internet zaczęła się już od poniedziałku, wszystkie lekcje zostały przeniesione na Zoom. Oczywiście pojawiły się jakieś niedociągnięcia, ale systemowo szkoła rozwiązała w bardzo klarowny sposób. Jeśli jakiś nauczyciel na przykład zmienił platformę do nauki zdalnej, bo tak było dla niego wygodniej, to mogliśmy powiedzieć mu, że nam to nie pasuje, i wracaliśmy do poprzednich ustaleń. Byliśmy w stałym kontakcie z nauczycielami. Nasz wychowawca wiosną dzwonił do każdego ucznia z klasy raz w tygodniu na piętnaście -dwadzieścia minut, żeby sprawdzić czy dobrze się czujemy, czy czegoś potrzebujemy, czy wszystko OK. To było naprawdę potrzebne i wartościowe.

A ile macie osób w swojej klasie?

36 osób, a rocznik to około 240 osób, bo mamy siedem klas.

Antek

U mnie jest 30 osób w klasie, a klas mamy pięć – czyli ponad 150 uczniów.

Julia

Stanisław

20 osób w klasie, a 40 w całym roczniku.

U nas jest do 32 osób w klasie, 120 osób w roczniku, poza rocznikiem podwójnym, który jest oczywiście większy.

Ania

Opowiedzcie jeszcze o organizacji zdalnej nauki od marca 2020 r. – Aniu, Antku?

Antoni

Początkowo każdy z nauczycieli miał oddzielny pomysł na pracę zdalną. Komunikat ze szkoły dostaliśmy dopiero po jakimś czasie, kiedy nauczyciele już zorganizowali sobie pracę. Lekcje online wystartowały już w pierwszym tygodniu, ale odbywały się na wielu różnych platformach. Po kilku tygodniach dostaliśmy wreszcie informację, że teraz wszyscy przenosimy się na Microsoft Teams, jak inne szkoły z naszej dzielnicy. Lekcji zdalnych było mniej niż w normalnym planie lekcji, zaczynaliśmy czasem o 8:00, czasem o 12:00. Zmieniła się też formuła konkursów i olimpiad przedmiotowych.

Kiedy zaczęliśmy pracę zdalną, niektórzy nauczyciele nie dawali nam wcześniej znać, że lekcja się nie odbędzie; niektóre zajęcia odbywały się tylko raz na dwa tygodnie. W pewnym momencie zniknęła jedna z nauczycielek – z dnia na dzień przestała prowadzić lekcje, nikt nie wiedział co się z nią stało. Uczniowie zastanawiali się czy może zachorowała, odeszła z pracy, urodziła dziecko... Po kilku tygodniach dostaliśmy tylko informację, że pojawi się nowa nauczycielka z innego liceum, żadnego dodatkowego wyjaśnienia nie było. Kontakt z pozostałymi nauczycielami też był utrudniony, bo każdy z nich wybrał inny kanał komunikacji, więc co rano otwierałem dodatkowe karty w przeglądarce i sprawdzałem maila, dziennik elektroniczny, Messengera i sprawdzałem, czy gdzieś nie pojawiło się coś nowego.

Czy później coś się zmieniło? Jak wyglądały te zmiany? I czy od października zdalne nauczanie wygląda inaczej?

Stanisław

Tak. Na początku wysyłano nam informacje w elektronicznym dzienniku, ale to nie było wygodne.

Po wakacjach powiedzieliśmy nauczycielom, że to utrudniało poruszanie się po planie lekcji, więc od października korzystamy z Google Classroom i wszystko jest dużo bardziej uporządkowane. Mieliśmy też rozmowę z nauczycielem o tym jak nam się pracowało zdalnie wiosną: co było dobre, co warto poprawić.

Wczoraj przesiedziałem cały dzień w szkole: sąsiad robi remont i trudniej mi pracować w hałasie. Szkoła jeszcze wiosną dokupiła sprzęt (laptopy, kamery) i przygotowała stanowiska do pracy w szkole. Uczniowie mają możliwość pracy zdalnej siedząc w klasie to umożliwia nam też zobaczenie się z niewielkimi grupami innych uczniów: szkoła stara się zadbać też o więzi i relacje między uczniami, które słabną, kiedy nie spotykamy się na co dzień.

Julia

Co jakiś czas dostajemy w szkole ankiety (ogólnoszkolne lub od poszczególnych nauczycieli), możemy napisać co nam się podoba lub nie. Nauczyciele często wysyłają nam informacje o różnych inicjatywach: a to polecają spektakl online, a to zachęcają do udziału w zajęciach ze studentami; organizowane są też dla nas spotkania z różnymi ciekawymi osobami – to inicjatywa rady rodziców.

Ostatni czas pokazał mi, że moja szkoła jest naprawdę otwarta, mamy nawet spotkania z profesorami z uniwersytetów czy sportowcami. Teraz mogę tę otwartość jeszcze bardziej docenić. Na lekcjach nie musimy mieć włączonych kamer, włączamy je głównie na lekcji wychowawczej, bo nasza nauczycielka mówi, że bardzo chciałaby nas zobaczyć. Włączymy kamerki na wigilię klasowej, wybierzemy się też razem na spacer.

Ania

Zdalne nauczanie rozwinęło się, wszyscy zaczęli przyzwyczajać się do nowej formy pracy. Spotkania online z uczniami, zebrania z rodzicami organizowane online oraz szkolenia profilaktyczne przestały być takim problemem jak na początku.



Chciałabym was teraz zapytać o jakieś rozwiązanie, które zostało u was wdrożone w czasie pandemii, dobrze się sprawdziło i moglibyście polecić je innym. Co by to było?

Antoni

W Młodzieżowej Radzie m.st. Warszawy przeprowadziliśmy ankietę na temat edukacji zdalnej. Zebraliśmy 7000 odpowiedzi od uczniów i uczennic z całej Warszawy ze szkół ponadpodstawowych, będziemy je teraz analizować. Chcemy dowiedzieć się z jakimi problemami zmagają się teraz uczniowie i przygotować raport z wynikami badań. Pytamy tam także o kwestie ściągania, bo to duży problem w zdalnej szkole. Prowadzimy też zbiórkę komputerów dla uczniów, którzy z jakichś powodów mają teraz problem z dostępem do sprzętu.

Julia

W ubiegłym roku nasza szkoła nawiązała współpracę z Kinem Muranów: chodziliśmy na filmy w ramach festiwalu Nowe Horyzonty i rozmawialiśmy później o tych seansach na spotkaniach prowadzonych przez przedstawicieli kina. W tym roku też się w to włączyliśmy: nie wszyscy pewnie wiedzą, że można wejść we współpracę z kinem, uzyskać dostęp do filmów online, a potem nauczyciele, którzy dostają scenariusze lekcji od pracowników kina, mogą przeprowadzić zajęcia.

Ania

Nasi uczniowie również korzystają z oferty Kina Muranów. Biorą też udział w zajęciach i warsztatach prowadzonych online przez warszawskie muzea. Mimo pandemii, uczniowie angażują się w różnego rodzaju wolontariaty, współpracują z różnymi instytucjami i osobami. Ujęła mnie informacja, że założyli Klinikę Matematyki, czyli zajęcia wspierające dla dzieci medyków, którzy ze względu na pracę w pandemii mają mniej czasu na nadrobienie zaległości z dziećmi w domach.

Stanisław

Pandemia uwydatniła to, co w naszej szkole było od dawna, ale w tym czasie było jeszcze bardziej potrzebne: otwartość. Chodzi nie tylko o otwartość w kontakcie z pracownikami szkoły, ale też o dostęp do budynku. Możemy rozmawiać z nauczycielami o tym, co nam pasuje, a co nie; możemy też wykorzystywać przestrzeń szkoły do pracy zdalnej. Zrobiliśmy sobie nawet klasowe mikołajki: mamy pudełko, do którego odnosiliśmy prezenty, taki pandemiczny szkolny paczkomat.

Co wam dało zdalne nauczanie w szkołach? Jaką wartość widzicie w edukacji w czasie pandemii w waszych szkołach?



Julia

Możliwość ściągania – czego nigdy wcześniej nie zrobiłam. Pozwala mi to odpuścić sobie na przedmiotach, których nie rozszerzam. Nie tracę też czasu na dojazdy – w moim przypadku to trzy godziny w niedziele i trzy godziny w piątki na dojazd spod Warszawy. Jeśli mam gorszy dzień, to w czasie zdalnej lekcji jestem mniej aktywna i to jest OK – kiedy mam więcej energii, mogę się zaangażować tak jak chce. Wspólnie redagujemy notatki z lekcji na wspólnych plikach, pracujemy w grupach.



Antek

Dla mnie to chyba oswojenie z różnymi narzędziami do pracy online. Zgadzam się z Julią – jeśli chodzi o ściąganie, to łatwiej mi skupić się na nauce tych rzeczy, które są teraz dla mnie najważniejsze. Pozostałe można sobie nieco bardziej odpuścić. Nauczyłem się też regularności, prowadzenia kalendarza i lepszego pilnowania swoich spraw: udało mi się w czasie pandemii połączyć wiele różnych obowiązków. Byłem bardziej produktywny, bo nic mnie nie rozpraszało.



Stanisław

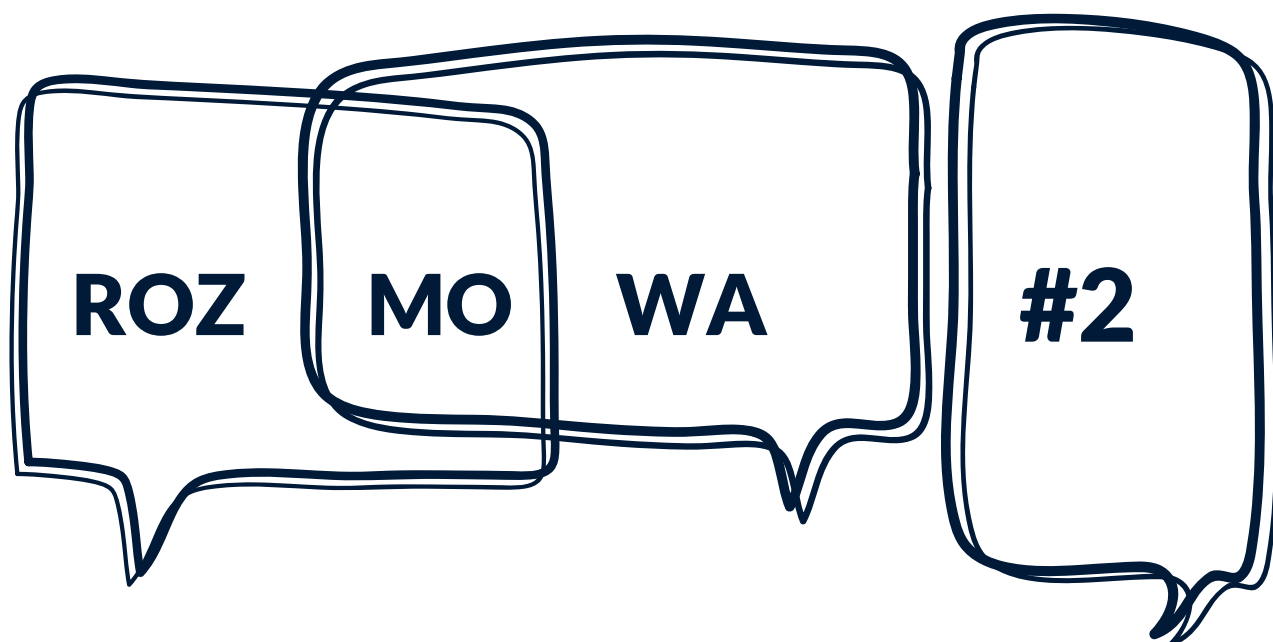
Chyba mamy większą uważność na nauczycieli. Wcześniej przychodziliśmy do szkoły i nauczyciel tam po prostu był – teraz czasem zdarza się, że ktoś nie pojawia się na Zoomie i wtedy zastanawiamy się co się stało, czy pojawił się jakiś kłopot, czy to brak internetu. Podobnie z wysyłaniem prac: pilnujemy, żeby nauczyciele dostali je w różnych formatach, bo nie wiadomo czy będą mogli je otworzyć.



Ania

Nauka nowych narzędzi i obsługi sprzętu! Ta nauka była wprawdzie wymuszona sytuacją, ale przyspieszyła proces, przez który musieliśmy przejść. Nauczyliśmy się też większej życzliwości. Wspieraliśmy się wzajemnie w zmaganiach z podobnymi kłopotami wywołanymi pandemią – nauczyciele, uczniowie, rodzice. Staramy się wspólnie rozwiązywać pojawiające się problemy. Wprawdzie nic nie zastąpi nam spotkań na żywo, ale to budujące, że w tej trudnej i wyjątkowej sytuacji udaje się nam wspólnie przez to przechodzić.





Michał Domański – pedagog teatru, pracujący głównie z amatorami jako instruktor i reżyser, od pięciu lat związany z Teatrem Ochoty, gdzie od dwóch lat pracuje jako specjalista ds. projektów edukacyjnych. Działa w ognisku teatralnym dla prawie 300 osób (młodzieży i dorosłych). Prowadzi grupy teatralno-performatywne.

Magdalena Mróz – producentka teatralna z Teatru Polskiego w Warszawie. Pracuje jako instruktorka w DK Zacisze, gdzie prowadzi zajęcia teatralne. Członkini Stowarzyszenia Kolektyw Kobietostan z Wrocławia, w którym zajmuje się pracą narzędziami teatralnymi z wieloma różnymi grupami, głównie z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym.

Maria Pisera – uczennica CXXII LO im. Domeyki, uczy się w klasie maturalnej, absolwentka WAML, uczestniczy w zajęciach wokalnych w Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej, chodzi do studium teatralnego w Teatrze Baza.

Janusz Michalik – student pierwszego roku zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim, jeden z organizatorów Aktu Kultury. Pasjonuje się filmem, teatrem i tai chi. Absolwent WAML i Akademii Liderów Wolontariatu.

Zacznijmy od waszej refleksji na temat jakiegoś przeżycia, które zapamiętaliście z pandemii. Coś, co zapadło wam w pamięć – między marcem a chwilą obecną: zdarzenie, obraz...

Michał

Dla mnie najciekawsze i chyba najważniejsze doświadczenie w kontekście zmian w pracy w czasie epidemii jest to jak zmienia się relacja między pedagogami, instruktorami, reżyserami – a grupą. Bardzo blisko są emocje, bardzo blisko jest ciało – o wiele więcej rozmawialiśmy o tym, jak się czujemy, ale tak naprawdę, w głębi siebie. Jak przeżywamy ten czas. Wszystkie wydarzenia związane z pandemią to był na tyle powszedni kryzys, że ta współpraca stała się bardzo bliska.

Z tym związana jest także rezygnacja z pracy – czasem spotykaliśmy się online tylko po to, żeby za chwilę stwierdzić, że nie będziemy dzisiaj pracować – że grupa wygląda na zmęczoną, że ja jestem zmęczony, i że możemy to przenieść na kolejny tydzień. Najmocniejsze było więc chyba takie szczere spotkanie się ze sobą i swoimi słabościami.

Magda

Ja mogę opowiedzieć o doświadczeniu grupy, z którą pracowałam w domu kultury. Nasza praca została przerwana na kilka dni przed premierą. Pociąg był już w biegu, wszyscy byli mocno zaangażowani – i nagle trzeba było po prostu to przerwać. To było na tyle trudne, że długo się zbierałam, żeby przełożyć różne rzeczy na spotkania online.

Sposób bycia, jaki kreujemy na zajęciach teatralnych, jest trudny do przełożenia na pracę online – my dużo pracujemy z ruchem, z ciałem – a nagle okazało się, że trzeba się zatrzymać. Później różne rzeczy we mnie samej ewoluowały, pojawiało się coraz więcej pomysłów na pracę online, ale przyznaję, że to nie było dla mnie proste. Musiałam wykonać dużo pracy wewnętrznej, w sobie, żeby się przełamać.

**A kto lub co pomagało
ci w tym przejściu, w tej zmianie myślenia?
Jak wspierała cię instytucja?**

Magda

To była raczej samodzielna praca – każdy z instruktorów pracuje sam i sam swoje działania kreuje. Zostawiono więc tę decyzję mnie – czy chce się podjąć pracy w tym nowym trybie, czy chce się w to zaangażować. Sama szukałam informacji i inspiracji.

**Dziękuję. To wracamy do
pytania o to, co zapamiętaliście.**

Marysia

Na początku, kiedy zamknięto szkoły i domy kultury, poczułam ulgę, że na chwilę złapiemy oddech, odpoczniemy od tego pośpiechu i pędu. Szukaliśmy też jednak rozwiązań.

W Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej, gdzie chodzę na zajęcia wokalne z piosenki aktorskiej, spora grupa osób przygotowuje się do Akademii Teatralnej. Chcieliśmy więc przeprowadzić jak najwięcej spotkań i prób. Wypracowaliśmy taki system, że wysyłałymi filmiki z naszymi występami – to było na początku bardzo trudne: nagrywanie siebie, odsłuchiwanie, oglądanie się na wideo – ale też pomocne, bo można było się wreszcie zobaczyć w czasie występu, skontrolować, dać sobie samemu różne uwagi. Ta nowa formuła cieszyła nas przez jakiś czas, ale później przyszedł trudniejszy moment, zaczęło nam brakować inspiracji od siebie nawzajem, o którą łatwo na spotkaniach w grupie.

Zupełnie inaczej śpiewa się do żywych oczu, z partnerem, w czyjeś obecności. Kiedy przedłużał się ten czas, kiedy trzeba było wciąż samodzielnie się nagrywać, to zaczęło być zamykające. Prowadząca zaczęła nam więc wysyłać nam filmiki innych osób, żebyśmy zobaczyli kto nad czym pracuje, ale to nie było to samo.

Janusz

Na początku miałem więcej energii i cieszyłem się, że mogę ją spożytkować na różne rzeczy. Myślałem też podobnie jak Marysia – że teraz wreszcie złapiemy chwilę oddechu. Kiedy jednak minęło już trochę czasu, zaczęło się pojawiać pytanie: no i co teraz? W czerwcu tego roku pisałem maturę i znalezienie w sobie motywacji do uczenia się samemu było o wiele trudniejsze. Dużo łatwiej zabrać się za jakieś rozpraszacze.

Pamiętam jednak chyba najbardziej to, że nagrywałem film do aplikowania do Szkoły Filmowej w Łodzi i nie skończyłem go przed pandemią. Byłem już umówiony z aktorami na ostatnie dwa dni nagrań – i nagle musiałem zmieniać scenariusz i przepisywać go tak, żeby udało się zrealizować resztę filmu mimo pandemii. Działo się dużo rzeczy.

**Wróćmy teraz na moment do wiosny:
przypomnijcie sobie marzec tego roku
i wasze działania w obszarze edukacji
nieformalnej.**

Marysia

Przygotowaliśmy się do IV edycji Aktu Kultury, czyli projektu, który powstał w ramach WAML i wziął się z zaskoczenia tym, że dla wielu osób, nawet tych, które chodzą do teatru, wiele pojęć nie jest jeszcze znanych. Ludzie nie wiedzą kim jest inspicjent, garderobiana, co robią osoby techniczne w teatrze... Chcieliśmy przybliżyć im świat teatru w teatralnej formie. Każde spotkanie ma dwie części: artystyczną i edukacyjną.

Janusz

Dodam, że każdą edycją Akt Kultury coraz bardziej ewoluuje, dodajemy kolejne elementy, nie tylko teatralne. Rozmawialiśmy o improwizacji, interpretacji, a lada moment odbędzie się spotkanie wokół symboliki w różnych sztukach.

Marysia

W marcu chcieliśmy zrobić edycję, której tematem miała być piosenka aktorska. Pandemia nas jednak zaskoczyła, nie byliśmy na to przygotowani i Akt Kultury się wtedy nie odbył.

Później, od kwietnia, robiliśmy cotygodniowy spis najciekawszych wydarzeń kulturalnych online, który publikowaliśmy na Facebooku.

Janusz

W marcu zaczęliśmy od polecenia na instagramie książek, seriali lub filmów, dając się naszym odbiorcom poznać i polecając im ciekawe rzeczy. Sam muszę przyznać, że pandemia ułatwiła korzystanie z dostępu do różnych wydarzeń kulturalnych: wcześniej, żeby jechać do teatru musiałem kupić bilet, ubrać się, jechać – a teraz mogłem po prostu włączyć spektakl online i zaoszczędzić czas, a potem jeszcze obejrzeć jakiś dobry film.

Zmieniło się też to, co oglądam albo czego szukam – zabieram się czasem za rzeczy trudniejsze, eksperymentalne. Jeśli coś mnie znudzi, mogę po prostu wyłączyć – a pewnie nie zdobyłbym się na to, żeby wyjść z teatru lub kina.

Jak wyglądała organizacja pracy w waszych instytucjach? Jak to wpływało na budowanie programów? Na jakie formy i metody się zdecydowaliście?

Michał

Odpowiadając na twoje pytanie i nawiązując do tego, co powiedział Janusz – ja nie obejrzałem w tym czasie zbyt wiele! Byłem przytłoczony wielością streamów, nagrań, całej tej oferty, która nagle pojawiła się w sieci. Było tego za dużo. Zrobił się wielki śmietnik. Nie chcieliśmy go powiększać. Szybko zrozumieliśmy, że to nie jest czas na nagrywanie tego, co dzieje się w teatrze, ale na wymyślanie nowych aktywności i działań. Marzec i kwiecień był bardzo nerwowy, mieliśmy mnóstwo pracy – nie było żadnego odgórnego nakazu, ale czuliśmy, że to na nas, na dziale edukacji, spoczęła wtedy odpowiedzialność za przygotowanie oferty na ten czas. Nie dostaliśmy żadnych wskazówek, czuliśmy duże zaufanie ze strony dyrekcji; mogliśmy po prostu zacząć działać. Zaczęliśmy od działania „Kwarantanna.komplety. Ćwiczenia z obecności”. To były bardzo proste ćwiczenia artystyczne, które nie wymagały zbyt wiele od uczestników. Wrzucaliśmy je na Instagram. Zrobiliśmy 13 takich kompletów i wydaliśmy je w zbiorze. Dostaliśmy za ten zbiór nagrodę WNEK-u.

Kiedy obostrzenia rozluźniono, zrobiliśmy pierwszy warsztat, ale w formule hybrydowej – jeden dzień stacjonarnie, jeden na Zoomie. Robiliśmy też pokazy performatywne przez Zooma, współpracowaliśmy z artystami wizualnymi. Zrobiliśmy też warsztat „Przerwane objęcia”, który był próbą stworzenia nowej przestrzeni na Zoomie, nie tylko takiej, w której trzeba o czymś porozmawiać, ale która jest przerwą, czasem odpoczynku. Robiliśmy też warsztaty z obsługi narzędzi do pracy online dla instruktorów, rozwiązaniami z działania w sieci dzieliliśmy się z innymi osobami.

Robiliśmy wizualizacje, ćwiczenia ruchowe, pracowaliśmy na dźwięku. Nasz dział edukacji od zawsze interesował się multimediami, więc pandemia otworzyła nam oczy na to, co nowego i ciekawego możemy wykonać. Mogliśmy pokazywać, że pedagogika teatru jest naprawdę bogata i pozwala na wiele różnorodnych, niesamowitych działań. To było ciekawe, bo młodzi ludzie bardzo dobrze się w tych nowych formułach działań odnaleźli, to dla nich naturalne. Co nie oznacza oczywiście, że nie było trudno. W czasie pandemii nie mogliśmy spotykać się naszymi grupami z ogniska i wszyscy mocno to odczuliśmy. W wakacje, kiedy mogliśmy się zobaczyć, zrobiliśmy spektakl, który miał nawet swoją uroczystą premierę.

Mieliśmy go zagrać na Festiwalu Korczaka, ale zamknięto teatry – nie zgodziliśmy się na stream spektaklu, tylko nagraliśmy jego nową, zoomową wersję, która mnie podoba się nawet bardziej niż to, co powstało na początku.

Mogę dodać też coś o odpuszczaniu i rezygnacji z zajęć: dużo mówiliśmy o tym, żeby nie robić nic na siłę, sezon ogniska zakończyliśmy dużo wcześniej niż zwykle, żeby później działać projektowo i zapraszać do wspólnej pracy tylko te osoby, które chcą i które tego potrzebują. Teraz też działamy w takim trybie: ognisko ma właśnie dwumiesięczną przerwę, żeby wszyscy mogli odpocząć i nie musieli siedzieć cały czas przed komputerem.

Magda

Ja mam bardzo różne instytucjonalne doświadczenia. Michał wspominał o tym, że pierwszy etap pandemii to wysyp przedziwnych internetowych produkcji – rzeczywiście można było się w tym pogubić. Ale ja w tym etapie widziałam skupienie się na zapewnieniu pracy aktorom teatru, którzy jeśli nie występują, to nie zarabiają. Dla teatrów repertuarowych działania online były więc niezbędne. My staraliśmy się przenieść niektóre nasze działania w przestrzeń zoomową – to było działanie bardziej interwencyjne, skupione na utrzymaniu bieżącej działalności. Refleksja i czas generowania pomysłów przyszedł później, już na bazie zdobytych w czasie trwania pandemii doświadczeń – wtedy staraliśmy się ukierunkować nasze działania na to, co będzie skuteczne i interesujące dla naszych odbiorców. Instytucja zapewniała nam w tym czasie wsparcie techniczne i organizacyjne.

Jeśli chodzi o DK Zacisze to jestem bardzo wdzięczna za to, że w pandemii dostałam wolną rękę, jeśli chodzi o moją pracę. Mogłam wybrać czy i co chcę zrobić. Na początku próbowałam przyjrzeć się temu, czego młodzież może oczekiwać, ale też temu, czego nie było do tej pory na naszych zajęciach, a da się to zrobić na Zoomie. Spróbowaliśmy pracy z tekstem – próbowaliśmy etud indywidualnych na bazie wybranych przez młodzież fragmentów. Zastanawiałam się jednak cały czas nad tym czego młodzi ludzie w tamtym momencie najbardziej potrzebowali – i uznałam, że na dobrą sprawę młodzież najbardziej potrzebuje możliwości odejścia od komputera, pójścia na spacer. Jesienią stwierdziłam więc, że odpuszczam, daję im czas, nie będę tej przestrzeni internetowej zapełniać na siłę.

Jeśli chodzi o Kolektyw Kobietostan, to tutaj w ramach programu „Lato w teatrze” mieliśmy zaplanowane zajęcia dla dzieci kobiet osadzonych w Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Dwa lata temu zrobiliśmy pierwszą edycję: wtedy koncepcja była taka, że mamy na dwa tygodnie wychodzą z zakładu, spotykają się ze swoimi dziećmi i przez ten czas razem z nimi robimy coś twórczego. Pandemia utrudniła nam kontynuację tego projektu: problemem był dostęp do internetu w więzieniu; dodatkowo ze względu na obostrzenia dzieci nie mogły po prostu przyjechać i spotkać się na żywo. Wymyśliliśmy więc inne działanie: przygotowaliśmy razem z mamami nagrania oparte na książce „Przygody Pędzka Wyrzutka”, które stały się czymś w rodzaju wideo-słuchowiska. W tym samym czasie dzieciaki dostały od nas paczki zadań, rozpisane na czas trwania projektu. Niektóre z zadań wymagały materialnych efektów, ale większość była nastawiona na stworzenie przestrzeni twórczej wolności dla dzieci. Później odwiedziliśmy dzieciaki w ich domach i nagrywaliśmy fragmenty teledysku do wspólnie stworzonej piosenki: mamy przygotowały refren, najmłodszy razem z nami stworzył zwrotki. Końcowe nagranie pokazaliśmy później mamom w więzieniu, co oczywiście wywołało

wzruszenie i łzy. Dzieci zrobiły też swoje rzeźby Pędrka Wyrzutka, które potem nasz scenograf złożył w jedną rzeźbę, odstoniętą wkładzie karnym. To było niezwykle przeżycie. Naprawdę cieszyliśmy się, że to się udało – w pierwszym momencie wydawało się nam, że to niemożliwe do zrealizowania, ale rezultaty były niesamowite. Ze względu na to, że te działania wymagały nagrywania filmów, pisania listów, telefonowania do siebie, jedna z kobiet powiedziała nam potem, że wreszcie odzyskała kontakt ze swoim dzieckiem, że przez te działania udało się go na nowo zbudować.

Gdybyście mogli polecić jedną rzecz z edukacji nieformalnej w pandemii to co by to było? Co zadziało, czym moglibyście się podzielić?

Janusz

Myślę, że mógłbym zaprosić wszystkich na najbliższy Akt Kultury. Po kilku dniach od premiery wrzucimy nagranie do sieci, żeby można było go zobaczyć także później.

Szukaliśmy nowej przestrzeni na to, co chcieliśmy zrobić myślę, że to, co tam zobaczycie, może być ciekawe.

Michał

Ja nie mam żadnego konkretnego przykładu. Ale myślę, że warto podkreślić, że wszystkie działania

– od takich punktowych, pracy z grupą, czy jakichkolwiek innych działań pedagogów teatru – że warto to śledzić. Teraz jest moment na zwrócenie uwagi na interdyscyplinarną, przeciekawą sztukę.

Można przyjrzeć się temu, co robi TR Warszawa, zobaczyć wystawę Wojtka Ziemliskiego „Gdzie jesteście”, popatrzeć na to, jak działa teraz Teatr Studio. Myślę też, że siedzenie przed ekranami pokazało nam, że pozycja biernego widza jest bardzo męcząca – i sami zaczynamy z tej pozycji wychodzić. Przestajemy siedzieć i obserwować. To jest rewolucja.

Magda

Myślę, że teraz ważna jest selektywność. Trzeba bardzo uważnie kreować nowe działania: mamy już wiedzę na temat tego, co działa, a co nie, warto z niej czerpać. Jeśli chodzi o teatr instytucjonalny to mam taką refleksję, że powoli wchodzimy w przestrzeń filmu, co jest bardzo ciekawe, to kompletnie inne medium.

Wszyscy chcemy wrócić na scenę, ale na razie działamy w tych ramach, które są dla nas dostępne. Jeśli chodzi o działania pedagogiczne to mojemu sercu bliskie są teraz zwłaszcza takie, które co prawda dają twórczy impuls w przestrzeni online, ale wychodzą poza nią, zachęcając odbiorcę do twórczej swobody także poza codziennością komputera.

Marysia

Ja ze swoją grupą zawsze robiłam w czasie Aktu Kultury jakiś kawałek działań teatralnych: teraz robimy teatr telewizji. Mamy więc nowe ramy, w których uczymy się działać, to dla nas bardzo ciekawe doświadczenie.

Konfrontujemy się z nowymi możliwościami technologicznymi, które mogą dać nową jakość – szukamy tego teraz w kamerze i nagraniach.

ETAPY PROJEKTU AKADEMIA RZECZNIKÓW ZMIAN



WARSZTATY LIDERSKIE

PARTNERZY REALIZACJI DZIAŁAŃ SZKOLENIOWYCH: Uniwersytet SWPS Warszawa
- Uniwersytet SWPS i WCIES Aktualności - Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń (wcies.edu.pl)

SZKOLENIE #1

"JA" JAKO LIDER. JAKO LIDER NA RZECZ MŁODZIEŻY.

WIARYGODNOŚĆ i SAMOŚWIADOMOŚĆ

Szkolenie pozwoliło uczestnikom i uczestniczkom:

- poznać się nawzajem i zintegrować jako grupa-zyskać większą znajomość siebie, swoich wartości, celów i przekonań,
- zwiększyć skuteczność działania dzięki większej samoświadomości,
- przyjrzeć się swoim relacjom z innymi,
- poznać swoje słabe i mocne strony dzięki informacji zwrotnej,
- zrozumieć na czym polega rola i zadania rzecznika zmian związanego ze środowiskiem młodzieży oraz świadomie podejmować tę rolę,
- uświadomić sobie w imię czego realizują swoje działania z młodzieżą, jaki jest ich sens i do jakiego celu mają prowadzić,
- zadbać o spójność swoich działań na rzecz młodzieży z wyznawanymi wartościami i przekonaniami.



- angażujące doświadczenia zespołowe, w których każda z osób uczestniczących, ma okazję sprawdzić się w roli liderkiej,
- sesje informacji zwrotnych od innych osób uczestniczących,
- analiza indywidualna i grupowa skutecznych zachowań rzecznika zmian.





SZKOLENIE #2

ANALIZA LIDERSKIEGO POTENCJAŁU ORAZ KOMUNIKACJA



**ZWIĘKSZENIE
SAMOŚWIADOMOŚCI
W KONTEKŚCIE ODKRYWANIA
I ANALIZOWANIA SWOJEGO
POTENCJAŁU LIDERSKIEGO
ORAZ DOSKONALENIE
UMIEJĘTNOŚCI:**

- KOMUNIKACYJNYCH,
- FACYLITACYJNYCH,
- MEDIACYJNYCH.

Udział w szkoleniu pozwolił osobom uczestniczącym:

- poznać swój indywidualny styl przywództwa na podstawie analizy Extended DISC,
- wzmocnić umiejętności związane z diagnozowaniem potrzeb młodzieży oraz poznać narzędzia do badania potrzeb młodzieży,
- rozwinąć umiejętności związane z dzieleniem się odpowiedzialnością i delegowaniem zadań,
- wykorzystać pełniej swój styl przywództwa w pracy z młodzieżą,
- poznać metody służące ujawnianiu i wspieraniu potencjału młodzieży oraz przeciwdziałaniu wykluczeniu,
- poznać Inclusive Leadership.



- wykład ekspercki,
- narzędzie Extended DISC®,
- ćwiczenia umiejętności i dyskusje moderowane,
- sesje wymiany doświadczeń,
- test Inclusive Leadership.



SZKOLENIE #3

ZESPÓŁ I ZMIANA



WZMOCNIENIE OSÓB
UCZESTNICZĄCYCH
W KOMPETENCJACH BUDOWANIA
I ZARZĄDZANIA ZESPÓŁEM
ORAZ PROJEKTEM, ANGAŻOWANIA
MŁODZIEŻY, MOTYWOWANIA
ORAZ ZARZĄDZANIA ZMIANĄ,
RADZENIA SOBIE Z KONFLIKTEM
I RÓŻNICAMI INTERESÓW.

Dzięki udziałowi uczestnicy:

- podnieśli umiejętności budowania efektywnego oraz trwałego zespołu oraz zarządzania zmianą;
- podnieśli wiedzę nt projektu oraz pracy projektowej;
- wzmocnili umiejętność angażowania i pozyskiwania sojuszników do działań na rzecz warszawskiej młodzieży.



- ćwiczenia i gry,
- dyskusja moderowana.



SZKOLENIE #4

ANGAŻOWANIE DO WIZJI ZMIANY



WZMOCNIENIE UMIEJĘTNOŚCI
PRZEKONUJĄCEGO, JASNEGO
PRZEKAZYWANIA ISTOTY
I SENSU SWOICH DZIAŁAŃ

→ Z PLANOWANĄ
ZMIANĄ I WIZJĄ

Dzięki udziałowi w szkoleniu uczestnicy:

- określili swoją wizję zmiany leaderskiej i przełożyli je na plan realizacji projektu z młodzieżą (wyznaczenie celów, dobranie narzędzi, planowanie kolejnych etapów),
- rozwinęli umiejętności przekazywania wizji i angażowania młodzieży do zmiany.



- praca indywidualna,
- praca w grupach,
- warsztat ze stylów wywierania wpływu.



KAŻDY UCZESTNIK BRAŁ UDZIAŁ W INDYWIDUALNEJ PRACY ROZWOJOWEJ POPRZEZ SPOTKANIA Z TUTOREM.

TUTORING - metoda indywidualnej pracy rozwojowej z liderami życia społecznego i publicznego. W trakcie cyklicznych spotkań tutor towarzyszy liderowi, słucha, dzieli się własnym doświadczeniem, pomaga wypracować rozwiązania problemów i opracować plan leaderskiego rozwoju. Celem współpracy z tutorem jest odkrycie i świadome wykorzystanie swojego potencjału oraz skuteczna realizacja zamierzonych celów.

SPOTKANIA Z EKSPERTAMI pod hasłem „Zrozumieć młodzież” były okazją do poznania dobrych praktyk włączania młodzieży w projekty społeczne, obywatelskie i kulturalne m. st. Warszawa oraz innych miast. Spotkania pozwalały poszerzyć pole widzenia i perspektywę doświadczeń w dyskusjach nt. form i metod pracy z młodzieżą.

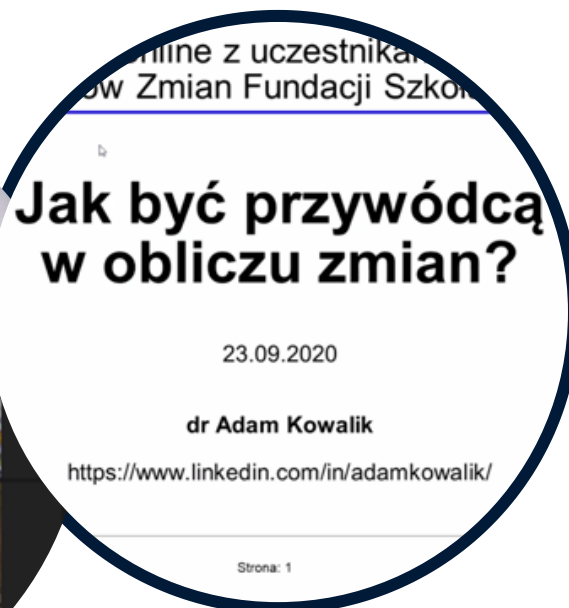
Barbara Zamożniewicz, 20 stycznia 2020

Spotkanie wokół dobrych praktyk Świątokrzyskiego Programu Rozwoju Liderów „Liderzy dla młodzieży”



Adam Kowalik, 23 września 2020

Współczesne przywództwo. Jak być przywódcą w obliczu zmian?



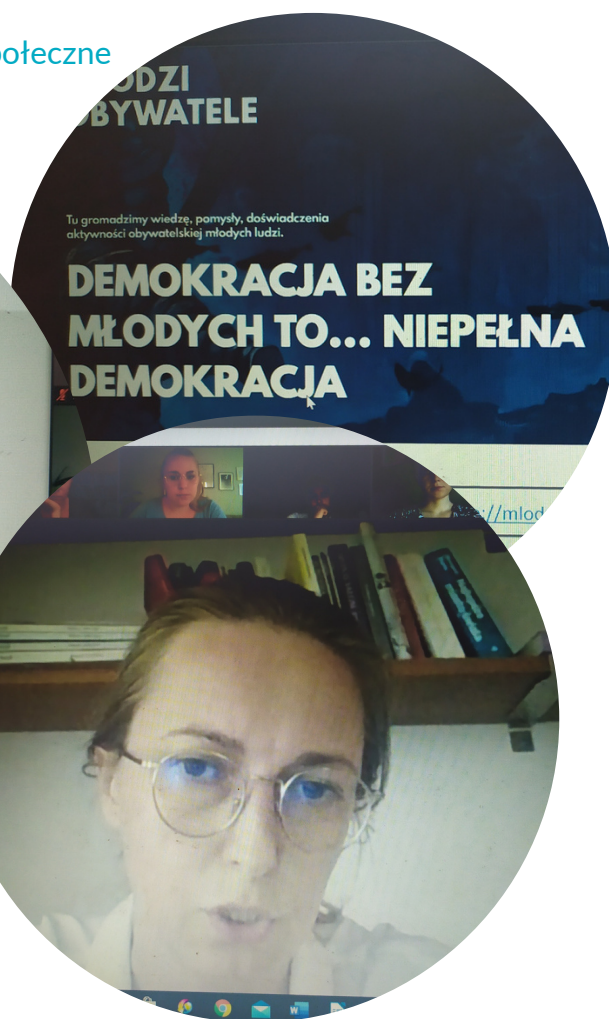
Jarosław Szulski, 18 maja 2020

Jak być liderem w pracy nauczyciela?



Joanna Pietrasik, 22 czerwca 2020

Włączanie młodzieży w działania obywatelskie i społeczne



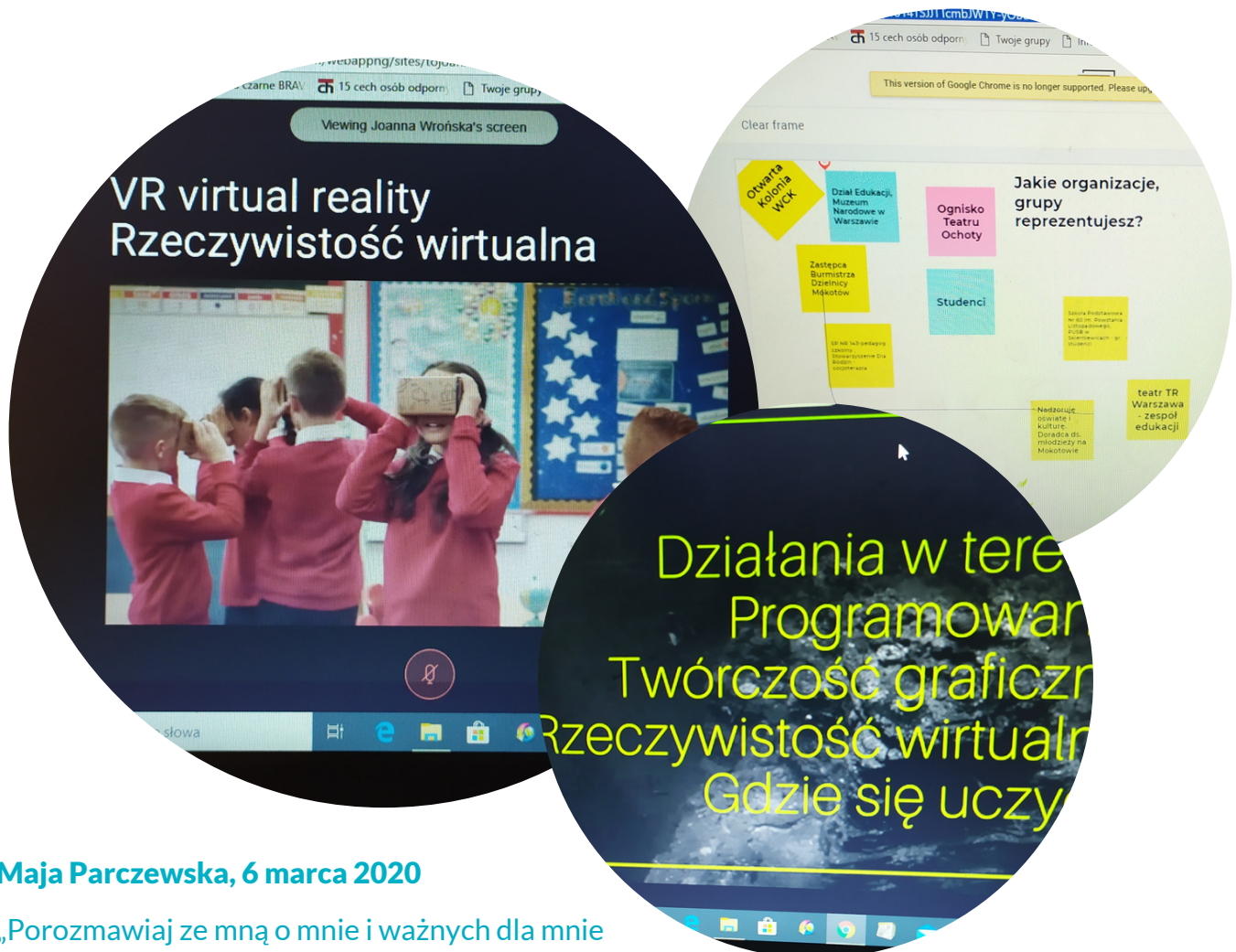
Justyna Józefowicz, 28 kwietnia 2020

Praca projektowa w aktualnej sytuacji zmiany



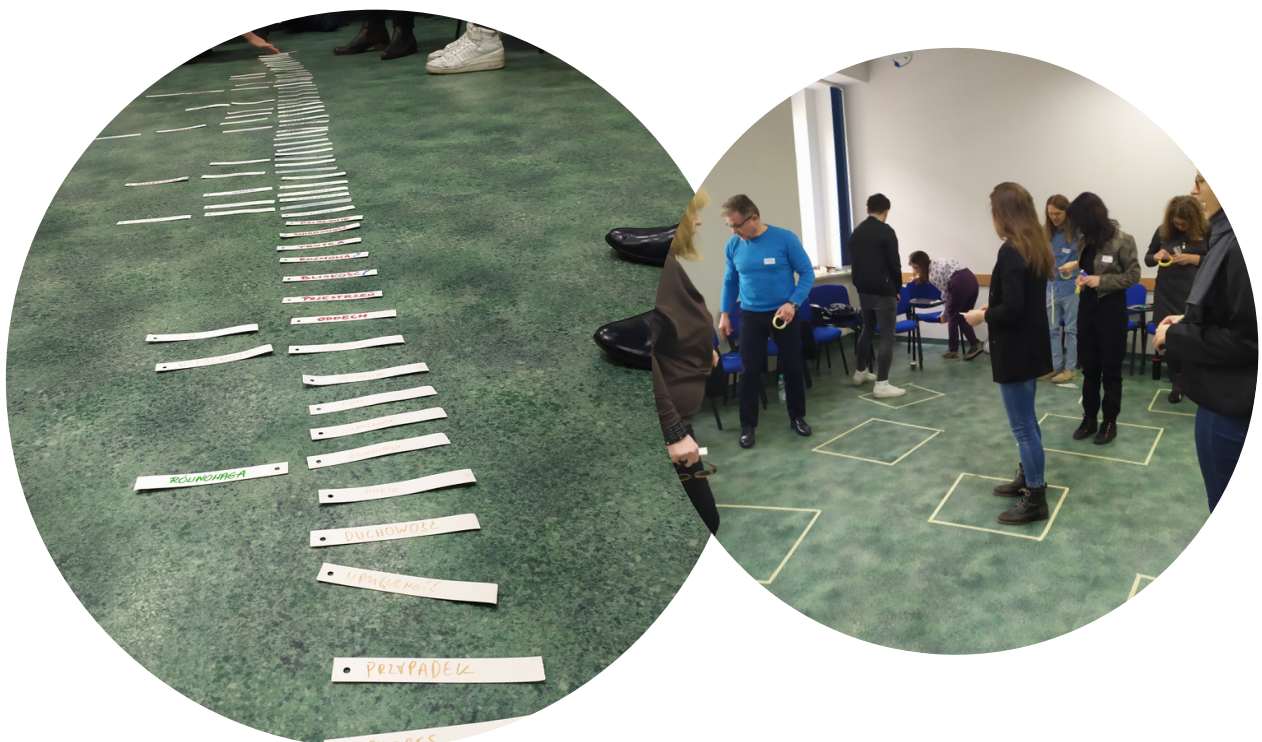
Joanna Wrońska, 23 marca 2020

Wykorzystanie narzędzi mobilnych i narzędzi internetowych w zajęciach z dziećmi i młodymi ludźmi



Maja Parczewska, 6 marca 2020

„Porozmawiaj ze mną o mnie i ważnych dla mnie sprawach w kontekście projektów młodzieżowych”
Warsztat działań twórczych.



Radek Kowalik, 2 kwietnia 2020

Jak udział w programie Szkoły Liderów przełożyłem na własną pracę z młodzieżą?



10 września 2020,
16.00-19.00 dodatkowy
warsztat z Justyną
Józefowicz - „Wyzwania
i potrzeby związane
z budową projektów
online realizowanych
z młodzieżą”.

19 września 2020,
10.00-14.00 dodatkowy
warsztat z Kamilem
Śliwowskim - „Nowe
technologie i budowanie
relacji podczas realizacji
projektów online
z młodzieżą”.

**PROJEKTY
ZREALIZOWANE
PRZEZ UCZESTNIKÓW
AKADEMII RZECZNIKÓW ZMIAN**

#1

Szkoła Podstawowa nr 264
im. Gabrieli Mistral w Warszawie



Razem z gorylem i jego teamem. Chronimy ginące gatunki

W ramach uczestnictwa w Akademii Rzeczników Zmian zawiązała się nieformalna grupa złożona z nauczycieli, edukatorów i animatorów kultury w warszawskich placówkach. Wspólnie wpadliśmy na pomysł zorganizowania razem z uczniami warszawskich szkół i warszawskiego ZOO akcji poświęconej promocji ochrony zagrożonych gatunków zwierząt. Począwszy od września 2020 r. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 264 z zaangażowaniem rozpoczęli przygotowania do udziału w tym projekcie. Pod kierunkiem pani Doroty Suheckiej wykonali piękne prace plastyczne oraz pod kierunkiem pani Moniki Piskorskiej powstały ciekawe prezentacje o zagrożonych gatunkach zwierząt na świecie.

Wielkim hitem okazał się film pt. „Wielka rafa koralowa” nakręcony przez uczniów: Kacpra Gugałę, Kamila Stachowicza, Jakuba Dębka i gościnnie Zosi Stefańczyk. Niestety pandemia nie pozwoliła nam na wystawę i akcje plenerowe, dlatego prezentujemy prace naszych bardzo uzdolnionych uczniów w postaci wirtualnej. Wyróżnione prace można obejrzeć pod linkiem:

<https://chronimygatunki.wordpress.com/Razem z gorylem i jego teamem chronimy ginące gatunki>.

Zachęcam do obejrzenia naprawdę interesujących prac, których autorami są uczniowie naszej (264) szkoły. Mieli oni również możliwość wzięcia udziału w spotkaniu on- line z Dyrektorem Warszawskiego ZOO - dr. Andrzejem Kruszewiczem-mówi organizatorka, Ewa Wrzesińska-Kuzka.

Projekt Razem z gorylem i jego teamem stworzyli:
Joanna Piotrowska, Ewa Wrzesińska-Kózka,
Artur Trojanek, Krzysztof Skolimowski,
Magdalena Malinowska, Anna Maciejewska,
Barbara Bednarczyk, Anna Wąsik

4 PAŹDZIERNIKA | ŚWIATOWY
DZIEŃ ZWIERZĄT

Razem z gorylem i jego teamem
#chronimyGINĄCEgatunki

Czy wiesz, że...

- ↓ Obecnie na Ziemi mamy do czynienia z masowym wymieraniem gatunków
- ↓ W ciągu 50 lat populacja dzikich zwierząt zmniejszyła się o 58 %
- ↓ Co 25 minut na świecie ginie jeden gatunek zwierząt

I TY MOŻESZ TO ZMIENIĆ CHRONIĄC PRZYRODĘ

Projekt powstał w ramach „Akademii Rzeczników Zmian” Fundacji Szkoła Liderów współfinansowanego ze środków miasta stołecznego Warszawy.

Razem z gorylem i jego teamem. Chronimy ginące gatunki



#2

Szkoła Podstawowa nr 143
im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie

Projekt Miejscuffka stworzyli:
Rafał Tomala, Rafał Wawzkiewicz,
Karolina Guzek, Anna Knapek,
Magdalena Mróz

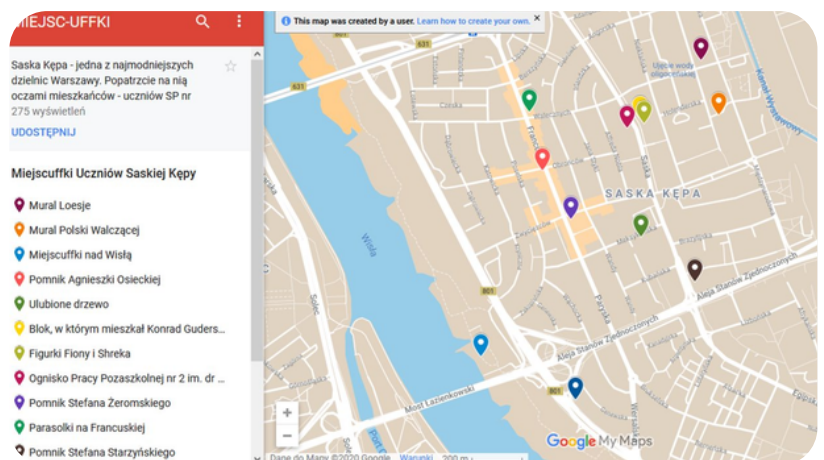
MIEJSCUFFKA

Saska Kępa, jedna z najmłodniejszych dzielnic Warszawy. Popatrzcie na nią oczami mieszkańców - uczniów SP nr 143. Jakie miejsca są ich Miejscuffkami - miejscami odpoczynku, rozrywki, powodami do dumy?

Start

MIEJSCUFFKA

quiz o Saskiej Kępie



#3

PRZERWANE objęcia

Znów kwarantanna?

Masz już dość patrzenia w ekran zamiast na twarze koleżanek i kolegów z klasy? OK.

Lekcje przez Zooma itp. macie już opatentowane, ale... przerwy? Szkolna przerwa jest równie ważna i potrzebna jak lekcje! Zapraszamy Was na przerwę bardzo nietypową. Będzie to spotkanie, dzięki któremu oderwiecie się na chwilę od zwykłego siedzenia przed ekranem. Będzie to niepowtarzalna okazja na spędzenie czasu z klasą zupełnie inaczej niż zazwyczaj. Razem spróbujemy przełamać znoje (kolejnej?) kwarantanny.

PRZERWANE objęcia to jednorazowe spotkanie online ze swoją klasą i prowadzącymi, którzy metodami pedagogiki teatru zaproszą Was do eksperymentalnych działań na Zoomie. Jeśli aktualnie przebywacie w domach i znów doświadczacie zdalnej edukacji, zadbajcie również o kreatywną przerwę i zgłóście się na bezpłatne warsztaty dla całej klasy. Zajęcia trwają około 30 minut.

Projekt Przerwane objęcia stworzyli:

Anna Kurelska

Michał Domański

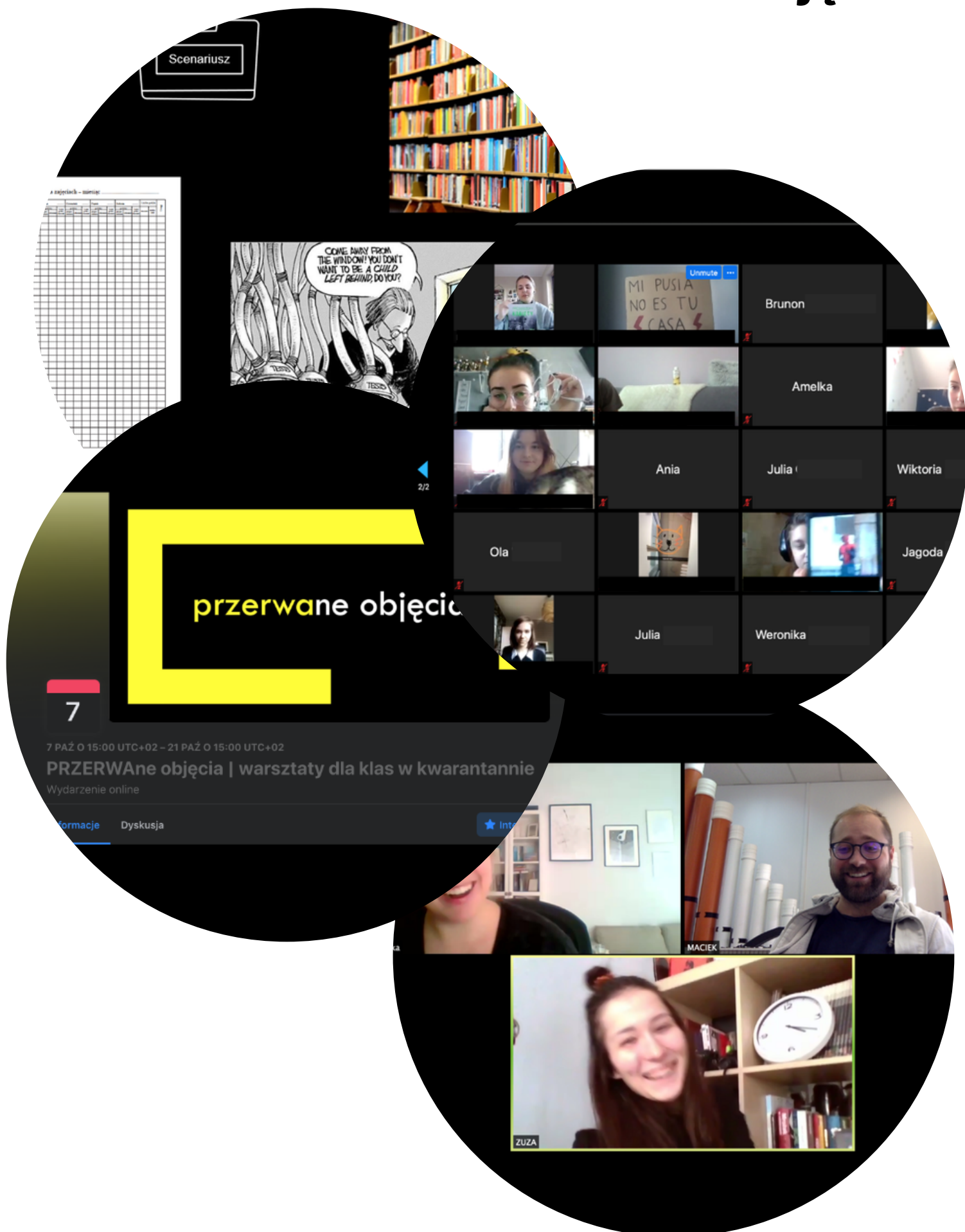
Zuzanna Piwowar

Paulina Andruczyk

Maciej Naskręt



PRZERWANE objęcia



#4

COOLektura

Szkoła Podstawowa nr 141 im. mjr. Henryka Sucharskiego

Projekt Coolektura stworzyli:

Anna Nowak, Katarzyna Bugalska, Renata Gardian-Miałkowska, Leszek Nużyński



Letnia Szkoła reportażu CAL
prezentują:

CooLektura
bajki
Krasickiego
inaczej

14w klasy 7d Szkoły Podst.



COOLektura



#5

Plan a trip

Zespół Szkół nr 10 im. Stanisława Staszica w Warszawie

Projekt Plan a trip stworzyły: Aleksandra Wiśniewska i Kamila Rytel

Plan a Trip and Gain Experience



Webinar dla pilotów i przewodników

The slide features the logo of 'Kadry Turystyki.pl' in the top left corner. The main title is 'Turysta indywidualny vs. biznesowy'. Below the title are two side-by-side photographs: the left one shows the interior of a bus with passengers, and the right one shows a group of people standing outside a bus. At the bottom of the slide, there is contact information: the website 'www.kadryturystyki.pl', the Facebook page 'facebook.com/kadryturystykipl', and the phone number '512 703 400'.



Plan a trip



Spotkanie z Panem Piotrem Kociszewskim

MENU

MENU

- History of ZS10 school
- Baza noclegów
- Travel agency
- Trip to Poland
- Raffles Europejski Warsaw
- International tourist fair held in Warsaw
- Gifts Opening
- Group discussion
- Video meeting with the project members
- our leader and tourist guide
- Senior Groups
- entive groups
- base of tourist services



Spotkanie online



Fundacja Szkoła Liderów

to organizacja pozarządowa dbająca o jakość życia publicznego w Polsce i wśród Polaków za granicami. Od ponad 20 lat pracujemy na rzecz rozwoju świadomego, opartego na wartościach przywództwa.

Wynajdujemy i wspieramy liderów różnych obszarów życia publicznego: w organizacjach pozarządowych, instytucjach samorządu terytorialnego oraz w partiach i organizacjach politycznych. Wierzymy, że to właśnie osoby o zdolnościach przywódczych, pociągając za sobą innych, są motorem zmian. Fundacja jest miejscem spotkania i dialogu. W naszych programach uczestniczą osoby z różnych opcji politycznych i społecznych. Konfrontacja z innym punktem widzenia jest jednym z podstawowych narzędzi Szkoły do budowania z jednej strony kultury dyskusji opartej na szacunku, z drugiej – świadomości własnego systemu wartości i wywodzącej się z niego tożsamości. Programy Fundacji są silnym doświadczeniem rozwojowym, dla wielu Absolwentów stają się punktem zwrotnym w ich karierach w życiu publicznym.

Szkoła Liderów wyposaża w narzędzia do przeprowadzania zmiany i wywierania wpływu, pogłębia samoświadomość i stwarza możliwości dalszego rozwoju. Podstawowe programy Fundacji, dzięki zaangażowaniu donorów i darczyńców, pozostają od wielu lat bezpłatne. Ponadto Szkoła Liderów oferuje indywidualnie dopasowane do potrzeb klienta programy i usługi. Zysk z działalności gospodarczej w całości przeznaczony jest na cele statutowe organizacji.

Akademia Rzeczników Zmian

to program adresowany dla osób działających na rzecz warszawskiej młodzieży, innowacyjna inicjatywa prowadzona przez Fundację Szkoła Liderów, we współpracy z Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy.

Do udziału w programie zapraszamy liderów i aktywnych przedstawicieli instytucji publicznych i samorządu, szkół, ośrodków sportu oraz organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, freelancerów działających na rzecz młodzieży. Każdy z uczestników i uczestniczek przechodzi zaawansowany kurs przywództwa, wzmacnia swoje kompetencje kierowania zespołem i wprowadzania zmian. Sprawdza swój indywidualny potencjał liderek i poddaje refleksji, jak w pełni go wykorzystać w pracy nad rozwojem młodzieży. Przez 10 miesięcy grupa 35 liderek i liderów, z różnych sektorów, tworzy zespół, który wspólnie się uczy, aby odpowiedzieć na najważniejsze wyzwania młodych warszawiaków. W tym procesie każdego uczestnika będzie wspierał doświadczony tutor/tutorka.

Do Programu zapraszamy osoby, które pracują z młodzieżą i oddziałują lub mogą oddziaływać na młodzież w Warszawie, mają potencjał liderek czyli pozycję wpływu lub w najbliższej przyszłości planują objęcie roli liderek; mają gotowość do rozwoju, wstępny pomysł na zmianę sytuacji młodzieży w środowisku lokalnym; mają doświadczenie i osiągnięcia w lokalnym działaniu na rzecz młodzieży, podejmują działania, które odpowiadają na potrzeby środowiska.

www.szkoła-liderow.pl